

## Mt 15, 21–28, XX NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

*Jezus podążał w strony Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: „Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha”. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem.*

*Na to zbliżyli się do Niego uczniowie i prosili: „Odpraw ją, bo krzyczy za nami”.*

*Lecz On odpowiedział: „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela”.*

*A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: „Panie, dopomóż mi”.*

*On jednak odparł: „Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucić psom”.*

*A ona odrzekła: „Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołu ich panów”.*

*Wtedy Jezus jej odpowiedział: „O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz”. Od tej chwili jej córka została uzdrowiona.*

**Prośba** o właściwą intencję: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty.

**Obraz:** zobacz spotkanie Jezusa z tą kobietą. Czy kiedykolwiek byłeś w podobnej sytuacji duchowej?

**Prośba o owoc medytacji:** proś o powierzenie Bogu swojego serca takim jakie jest.

### 1) Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida!

Kobieta kananejska przychodzi do Jezusa prosić o pomoc dla jej córki dręczonej przez złego ducha. Kananejczycy wierzyli w swoich bożków. Zapewne matka nie znalazłszy u nich pomocy, szukała jej u Jezusa. Czasami, niestety dopiero osobiste nieszczęście kieruje nas do Boga. Ta kobieta na co dzień żyła swoją hierarchią wartości, jednak gdy doświadczyła tragedii zwróciła się do prawdziwego i jedyne Boga. Przez strach o swoje życie i życie bliskich Bóg też może przyprowadzić nas do siebie. W jakich okolicznościach ja przychodzę do Boga? Czy moja modlitwa ogranicza się do samej prośby czy znajduję też powody do dziękowania?

### 2) Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela

Jezus używa mocnego porównania, by odesłać natarczywą kobietę. Ta jednak nie odchodzi, broni się dzięki swojej wierze. Nie pomożemy wszystkim, nie przekonamy ich, że Jezus jest jedynym Panem, jednak nieustannie powinniśmy próbować. Apostoł Paweł zachęca, by *stać się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych*. Jezus przeszedł przez życie tylko dobrze czyniąc, ale pomógł tym którzy w Jego pomoc uwierzyli, nikogo do wiary nie zmuszał. Patrzmy w serce człowieka pamiętając, że Bóg każdego kocha i pragnie go zbawić. Jak traktuję ludzi, którzy nie podzielają mojego systemu wartości? Czy próbuję do nich dotrzeć, znaleźć wspólny temat? Czy mam odwagę przyznać się przed nimi do wiary w Jezusa?

### 3) I szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołu ich panów

Mimo, że kobieta kananejska nawróciła się przed chwilą i było to nawrócenie z konieczności, w obliczu osobistej tragedii, to Jezus dostrzegł w tym autentyczność. Prawdopodobnie nie znała Go wcześniej. Teraz o Nim usłyszała. Ten, który po raz pierwszy usłyszy o Jezusie i przyjmuje Go jako Pana i Zbawiciela często jest w swojej wierze bardzo uczciwy i prawdziwy. Poważnie traktuje każde słowo Ewangelii i stara się nim żyć. Nasze otoczenie może „usypiać” nas w wierze. Tracę wtedy duchowy węch i ostrość widzenia, gdy ludzie wokół mnie mówią o Bogu, ale Nim nie żyją. I ja gubię wtedy wrażliwość na Bożą obecność.

*Karmienie się okruciami* to karmienie się każdym słowem, które On do mnie mówi, to doświadczenie Jego działanie w codzienności. *Szczenięta*, ci którzy dopiero co Go spotkali żywią się okruciami, czyli potrafią docenić każde nawet najdrobniejsze duchowe pożywienie i nim się karmić. Jak bardzo jestem przyzwyczajony do Boga i mojej pobożności? Co mnie ostatnio wyrwało z duchowych kolein? Czy zawsze musi to być życiowa tragedia?

### Rozmowa końcowa.

Porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem o tym, co było ważne dla Ciebie na tej modlitwie. Na koniec odmów „Ojcze nasz”.